Łódź, 20|XII 1905 r.

Rok IX.

№ 282.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. Św. Teofila M.
Czw. Św. Tomasza Ap.
Piąt. Św. Herona M.
Sob. Wigilia, Wiktoryi
Niedz. Św. Irminy P.
Pon. Bsr. Chr. P.
Wt. Św. Szczepana.

Wschód sł. godz. 8 m. 09
Zachód sł. godz. 3 m. 42.
Dług. dnia godz. 7 m. 33.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Sroda, dnia 20 grudnia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.33 d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8 20**, p) **11.00**, r) **4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **8.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwaga. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Komunikat rządowy.

— —

W Petersburgu ogłoszono d. 17 b. m. nowy komunikat rządowy, który podajemy tutaj w streszczeniu Agencyi Rosyjskiej:

Z pośród powstałych ostatniemi czasy różnych stronnictw politycznych i związków społecznych zaczęły wyróżniać się jaskrawo koła, które postawiły sobie za zadanie przeciwdziałać zasadom ustroju politycznego, zapowiedzianego w Manifeście z dnia 30 października, tudzież zburzyć istniejący ustrój ekonomiczny, społeczny i polityczny. Członkowie takich kół nadają kierunek ruchowi rewolucyjnemu i propagują szeroko idee wywrotowe, posługując się po temu czasopismami, oraz odezwami i broszurami treści podżegawczej. W swoich działaniach buntowniczych rewolucyoniści występują zuchwale przeciwko rządowi i władzom ustanowionym, a niemniej przeciwko tej olbrzymiej większości społeczeństwa i ludności kraju, która nie podziela ich poglądów. Domagając się zniesienia kary śmierci, rewolucyoniści jednocześnie pochwalają i zachęcają jawnie do morderstw i rabunków politycznych i nieustannie nawołują do czynów gwałtownych. Nie poprzestając na szerzeniu swoich idei śród różnych warstw ludu, rewolucyoniści usiłują wzniecić rokosz śród wojska, zuchwale wzywając je do zdrady i powstania.

Wszelkie działanie rządu, skierowane przeciw występnym aktom rewolucyonistów, tłomaczą oni, jako pogwałcenie udzielonych ludności swobód, z których pragnęliby oni korzystać, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za swoje występne czyny.

Zbliżając się swemi programami do partyi socyalno-rewolucyjnej i socyalno-demokratycznej wiele z tych osób taktyką swoją podobne jest do anarchistów. Tak samo występne są ich działania w stosunku do społeczeństwa. Oślepieni doktryną oderwaną i osobistem widzimisię, zuchwale uzurpują oni sobie prawo mówić i działać w imieniu ludności kraju, dając dowody krańcowej nietolerancyi i zaciekłej nienawiści względem swoich przeciwników, w stosunku do których usprawiedliwiają wszelkie czyny przemocy, nie wyłączając krwawej rozprawy.

Depcząc sprawiedliwość, energicznie prześladując osoby, przeciw nam występujące, zniesławiają ich dobre imię, formują listy proskrypcyjne, nadają nie sympatyzującym z nimi partyom i grupom społecznym obelżywe nazwy i tp.

Taka działalność partyi skrajnych, terroryzując społeczeństwo, w znacznym stopniu ogranicza istotne korzystanie przez ludność z wolności słowa, druku i zebrań, t. j. z tych właśnie dobrodziejstw, których obrońcami oni się jakoby mianują.

Propagując krwawe rozprawy, rewolucyoniści otwarcie wzywają do zbrojnego powstania, stawiając przez to rząd w konieczności przeciwdziałania podobnego rodzaju zakusom występnym w sposób jaknajbardziej stanowczy.

Zapewniając ludność w kraju o swej chęci oddania władzy w ręce ludu, rewolucyoniści dążą do pochwycenia przemocą władzy nad ludem. Zupełnie lekceważąc jego interesy, nie cofają się oni przed czynami, przynoszącemi ogromne szkody krajowi.

Udało się unieruchomić poczty, telegraf i koleje, czego następstwa padają jaknajzgubniej na całą ludność kraju.

Wszystkie te fakta wywołane zostały i osiągnięto usiłowaniami partyi skrajnych, dzięki wzburzonemu stanowi umysłów, który podtrzymują one w ludności, oraz całemu szeregowi aktów przemocy, dokonywanych nad oddzielnemi jednostkami, aby zmusić je do ostatecznego połączenia się do strejku.

W chwili obecnej z podnieconego nastroju korzystają oni w celu podrywania zaufania do zasobów płatniczych skarbu, aby przez to wytworzyć poważne trudności finansowe w państwie, używszy do tego za narzędzie pewnych organów prasy, które zgodziły się podjąć rozpowszechniania wezwań partyi rewolucyjnych.

Skierowawszy szczególnie swoją działalność na robotników, przedstawiciele stronnictw skrajnych doprowadzają przemysłowców do zamykania fabryk i do pozbawienia robotników środków istnienia. Wyrzuceni na ulicę robotnicy, zdaniem rewolucyonistów, stają się o tyle podatniejszym materyałem dla rewolucyi. Przelew zaś krwi robotników, bez której, ich zdaniem, jest niemożliwa żadna wolność, nie wywołuje w nich bynajmniej wyrzutów sumienia.

Rzecz prosta, że postępowanie skrajnych stronnictw wywrotowych wyradza śród społeczeństwa i ludu mocne rozdrażnienie, a nawet nienawiść, której niepokojące oznaki już się ujawniły ostatniemi czasy w całym szeregu wypadków rozprawienia się krwawo przez lud z niektórymi przedstawicielami stronnictw rewolucyjnych. Na rządzie ciąży obowiązek przedsiębrania środków ku odwróceniu opłakanych objawów samowoli ludu, ale zarazem rząd, świadomy wielkiej odpowiedzialności wobec kraju za utrzymanie w nim ładu i spokoju, jest obowiązany przeciwdziałać osobom, które zuchwale depczą dobro kraju i podtrzymują w nim waśń, zaburzenia i rozruchy.

Rząd uznaje za swoje zadanie spełnienie Najwyższej Woli, dotyczącej urządzenia życia państwowego na podstawie Manifestu z dnia 30 października i uważa, że najniezawodniejszym środkiem walki z występnemi objawami propagandy rewolucyjnej są środki, „wskazane przez prawo, a do tego celu służą również wydane tymczasowe ustawy prasowe, jednocześnie nadające wolność prasie i dające możność walki z nadużyciem drukowanego słowa. Wydanie nowego prawa ma na celu w pewnym stopniu zabezpieczenie prawidłowości funkcyi organów i środków komunikacyjnych.

Jednocześnie postanowiono wzmocnić działalność instytucyi sądowych dla śpiesznego zastosowania nowo wydanych przepisów o nakładaniu kar na winnych z mocy wyroków sądowych Gdyby wszakże okazało się, że wymienione środki nie są w możności zapobiedz działalności występnej wspomnianych osób, przynoszących ojczyźnie niepowetowane szkody, to bezwątpienia zajdzie potrzeba zastosowania nowych zupełnie, wyjątkowych środków przeciw tym osobom, które w tak ciężkich chwilach, jakie nastały dla życia narodowego, nie porzucają swych występnych zamiarów.

Z poczty i telegrafu.

Władze od paru dni prowadzą śledztwo w sprawie strejku pocztowego; wezwano wielu urzędników do zeznawania i spisano protokóły dawnym zwyczajem.

Z protokółów tych widnieje, jak na dłoni, że strejk w Łodzi, tak samo, jak w innych miastach Królestwa Polskiego i Cesarstwa, wynikł na zasadzie związku wszechrosyjskich poczt, a urzędnicy w Królestwie dołączyli się tylko do żądań swoich kolegów, zamieszkujących stolicę rosyjską

Objaśnienia też wypadły zupełnie jednobrzmiąco. W innych dekasteryach rządowych koledzy nasi mniej pracują i mają się lepiej, pragniemy być z nimi zrównani w prawach, boć przecież służymy jednej i tej samej sprawie.

Rzeczywiście urzędnik pocztowy dotąd był, jakby macoszyne dziecko, pracował dużo, zarabiał niewiele, a łapówek nie było wziąć od kogo i za co?

Z powodu strejku łódzkiego aresztowano trzy osoby, a mianowicie: Niemirowskiego, Prądzyńskiego i Wyżkowską.

Przy śledztwie wszyscy niemal urzędnicy zeznali, że aresztowani występowali tylko jako delegaci, dlatego przemawiali do swojej zwierzchności w imieniu wszystkich.

Jeden z nich, a mianowicie Prądzyński, zachorował w więzieniu; na prośbę żony, stosując się do opinii lekarskiej, wypuszczono go z wię-

zienia wzamian za zobowiązanie piśmienne, że z Łodzi nie wyjedzie. Prądzyński leczy się w domu.

Na środę dnia 19 grudnia został wyznaczony wiec pocztowców i telegrafistów.

Wczoraj, przed wiecem zawezwano starszych urzędników łódzkiej poczty, aby ci przedstawili potrzebę przystąpienia do pracy młodszym kolegom.

Zawezwani po pertraktacyach dłuższych zaznaczyli, że urzędnicy poczty łódzkiej, oraz telegrafu decydują się przystąpić do pracy, jeżeli:

1) uwolnieni zostaną aresztowani koledzy;

2) zwolnionym ze służby powrócą dawne stanowiska — i

3) zapłacą zaległe pensye.

Dyrektor na razie przyznał racyę żądaniom urzędników, ale potem kategorycznie oświadczył, że tego uczynić nie może.

Pod takiem wrażeniem odbywał się wiec wczorajszy.

W obawie, żeby znów nie zaaresztowano wybranych przez ogół przewodniczących, wiec odbywał się bez nich.

Za zaprzestaniem strejku wśród oburzeń przemawiali pp.: Wojciechowicz, Kulig, Markow i Łukaszewicz. Zebrani w liczbie około 200 ludzi postanowili strejkować dotąd, dopóki do pracy nie przystąpi Warszawa i nie zostaną zatwierdzone trzy wyżej wymienione warunki, to jest uwolnienie aresztowanych, powrót dymisyowanych i wypłata całej pensyi.

Ze strejku wyłączyli się p. Jasiński z żoną.

Zebrany wiec zakończył się dosyć burzliwie, ale widać było w zebranych dużo stanowczości.

Na Litwie i Inflantach.

Pisma niemieckie otrzymują następujące telegramy o ruchach powstańczych w Kurlandyi, Inflantach i na Litwie:

Królewiec, 17 grudnia. W Mitawie podczas walki ulicznej padło dwóch oficerów i 6 szeregowców. Atak oddziałów powstańczych odparto. Pod Lennewarden (Inflanty południowe) 120 dragonów zostało otoczonych przez przeważające siły powstańcze. Podczas walki padło 40 dragonów, reszta zaś zdołała przebić się przez szeregi napastników. Na kolei ryskoorłowskiej wykolejono pociąg wojskowy, wiozący kozaków, z których wielu zginęło.

Ryga, 16 grudnia. Tutejszy zarząd miejski, upoważniony przez szlachtę, pertraktuje z powstańcami, żądającymi od Związku szlacheckiego, w zamian za wydanie 17 zakładników, śród których znajduje się także dwóch obywateli państwa niemieckiego, uznania rzeczypospolitej łotyskiej, zupełnego oderwania się od Rosyi, zrzeczenia się wszelkich dzierżaw i czynszów, oraz zniesienia stanu oblężenia.

W Mitawie wre walka uliczna w dalszym ciągu. Pod przewodnictwem socyalistów zbrojne oddziały powstańcze rzuciły się na zamek, od parto jednak to natarcie. Powstańcy zmusili następnie konsula szwedzkiego, aby cofnął pozwolenie, dane niemcom miejscowym wyjechania z Mitawy na osobowym parowcu szwedzkim.

Królewiec, 18 grudnia. W Inflantach południowych powstańcy spalili przeszło 40 dworów i zniszczyli dobytek właścicieli ziemskich. Dwóch urzędników policyjnych zamordowano okrutnie.

Miasto kurlandzkie Tukum było w przeciągu całej doby w rękach rewolucyonistów. Dziewiętnastu żołnierzy z załogi miejscowej spalili powstańcy, zamknąwszy ich w domostwie drewnianem. Wreszcie dragoni i artylerya miasto odebrali, przyczem znaczną liczbę powstańców wpędzono do domu i tam spalono żywcem, mszcząc się w ten sposób za spalonych żołnierzy. Podczas walki powstańcy wzięli do niewoli porucznika Müllera i zamordowali go, znęcając się nad nim okropnie.

Walka skończyła się kapitulacyą powstańców.

Petersburg, 17 grudnia. Na stacyi Sigaste, odnogi Walk-Pernawa kolei baltyckiej, 160 łotyszów napadło na urzędników stacyjnych, związali wszystkich, domagając się wydania znajdującej się rzekomo na stacyi broni i amunicyi. Gdy urzędnicy oświadczyli, że na stacyi niema wcale ani broni, ani też amunicyi, łotysze poprzecinali druty telegraficzne i przeszukali wszystkie budynki stacyjne. Przekonawszy się wreszcie, że na stacyi niema istotnie tego, po co przybyli, wrócili wolność urzędnikom stacyjnym, nakazując naczelnikowi stacyi pod groźbą śmierci, aby zawiadomił ich natychmiast, gdyby władze nadesłały broń lub amunicyę.

Dorpat, 17 grudnia. Ruch powstańczy w Inflantach rozszerza się obecnie też na północne okręgi kraju, zamieszkane przez estów.

Kowno, 17-go grudnia. Ze wszystkich powiatów nadchodzą wiadomości urzędowe o powstaniu litwinów przeciwko panującemu stanowi rzeczy. Wszędzie tłumy ludu niszczą budynki i szkoły rządowe. Urzędnicy uciekają. Jak stwierdzono, litewskie duchowieństwo katolickie agituje za odebraniem duchownych majątków prawosławnych (?) i wygnaniem wszystkich rosyan z kraju. Zburzono też domy modlitwy starowierców. Tłumy litwinów napadły na wsie, zamieszkane przez starowierców.

Na kolei libawsko romeńskiej pobito rosyjskich urzędników kolejowych. Ruch kolejowy jest zahamowany z powodu koncentracyi wojska. Ze wszystkich rodzajów broni utworzono oddziały lotne, liczba jednak wojska jest bardzo nieznaczna.

O ruchach łotyszów w Inflantach, korespondent «Berliner Lokal Anzeiger» donosi z Rygi dnia 15 grudnia następujące szczegóły:

Ministeryum spraw wewnętrznych i ministeryum wojny wysłały dwóch kuryerów z depeszami cyfrowemi do gubernatora w Rewlu, celem dalszego ich przesłania do Rygi. Okręty handlowe, stojące na kotwicy w Rewlu, odmówiły przyjęcia kuryerów na pokład, ponieważ rewolucyoniści zagrozili, że podziurawią każdy okręt którytby oddawał usługi rządowi. Ponieważ pomiędzy Rewlem a Petersburgiem nie ma komunikacyi telegraficznej, kuryerzy powrócili do Petersburga.

Od dnia 13 b. m. w Rewlu stoją na kotwicy dwa parowce rządowe z armatami.

Położenie gubernatora krytyczne z powodu małej liczby wojska. Wielu żołnierzy rozesłano do dworów wiejskich w Inflantach; część żołnierzy strzeże więzienia i wodociągów.

W pobliżu tak zwanej Czerwonej Góry na przedmieściu Moskiewskiem doszło do starcia rewolucyonistów z wojskiem. Powstańcy byli dobrze uzbrojeni w rewolwery i strzelby. Padło 14 żołnierzy.

Ruch przekroczył już granicę estońską, ale rewolucyoniści estońcy odmówili przyłączenia się do ruchu łotyskiego.

W Rydze w d. 16 ym b. m. było już spokojniej. Część sklepów otwarta. Fabryki pracują. Samoobrona młodzieży niemieckiej, uzbrojona w karabiny Winchestera, strzegła domów w czasie rozruchów i przeciągała ulicami.

Wiec ludowy w Dorpacie postanowił prowadzić dalej walkę z rządem do czasu zwołania konstytuanty.

Z Królewca donoszą do „Lokal-Anzeigera": W czasie walk ulicznych w Tukum, w Kurlandyi, w których padł patrol, złożony z 30 dragonów, zabity został por. Müller.

W walkach ulicznych w Mitawie zabito 300 rewolucyonistów; reszta poddała się.

W Lennewarden, w południowych Inflantach wypuszczono na wolność ujętych obywateli ziemskich oraz ich rodziny. Zabito zaś pomocnika naczelnika powiatu, Petersena i sekretarza Maksimowicza, a zwłoki ich wrzucono do rzeki.

Z Eydkunu donoszą do tego samego dziennika d. 18 b. m.: Nadkonduktor pociągu przybyłego z Petersburga, opowiada, że wojsko w Rydze przyłączyło się do rewolucyonistów. Miasto ostrzeliwane gore w kilku miejscach. W drodze z Petersburga do Wierzbołowa widziano z pociągu wiele pożarów.

Do „Berl. Tagebl." donoszą szczegóły następujące: Tukkum było przez 24 godziny w rękach rewolucyonistów, którzy w jednym z domów spalili 19 żołnierzy. Miasto zdobyli nanowo dragoni i artylerya. Wielką liczbę rewolucyonistów zamknięto w jednym z domów i spalono ich, jako odwet.

Pet. agenc. telegr. donosi, że w Inflantach południowych rewolucyoniści oblegają i ostrzeliwują także pastoraty.

—?—

ZYGZAKI.

(X. Y.). Cóż może być naturalniejszego nad to uczucie, z jakiem młodzież szkolna śpieszy zawsze i wszędzie, gdy idzie o złożenie hołdu zasłudze a zwłaszcza gdy hołdem tym czcimy pamięć wieszcza narodu. Uczucie to przynosi zaszczyt młodzieży i żaden rozumny nie zarażony szowinizmem pedagog—nie tylko karać jej za to nie będzie, ale przeciwnie, pielęgnować je i szczepić w sercach młodzieży, jako najszlachetniejszy kwiat, który w przyszłości błogie wyda owoce.

A oto wymowny dowód, w jaki sposób tego rodzaju pedagodzy usiłują zaskarbić sobie serca młodzieży, której wychowanie powierzono ich pieczy.

W ubiegłą sobotę uczniowie męskiego gimnazyum łódzkiego, pragnąc złożyć hołd pamięci nieśmiertelnego wieszcza narodu polskiego Adama Mickiewicza w 50-tą rocznicę Jego zgonu, udali się do dyrektora gimnazyum p. Bogolepowa z prośbą o uwolnienie ich od zajęć szkolnych na 2 godziny. W odpowiedzi na prośbę uczniów p. Bogolepow oświadczył wymijająco, że do kościoła puszczają tylko za biletami, chociaż w pismach najwyraźniej było zaznaczone, że bilety rozesłano tylko na miejsca zarezerwowane przy katafalku dla delegacyi i reprezentantów instytucyi, do kościoła zaś każdy wejść może, kto zechce.

Po porozumieniu się z inspektorem szkoły p. Trubicynem dyrektor zgodził się, aby poszli do kościoła po kilku tylko, wybranych przez niego z każdej klasy. Uczniowie jednak poszli wszyscy; gdy zaś po skończonem nabożeństwie, powrócili dla dokończenia lekcyi, oświadczono im, że skazani zostali na kozę, jako przestępcy polityczni. Na karę skazani zostali uczniowie klas niższych, oprócz czwartej, z którą władze szkolne się liczą. Co jednak charakterystyczne, że gdy zostawiono owych «przestępców» w kozie na godzinę; przyłączyli się do nich żydzi i karę odsiedzieli, dla wyrażenia solidarności, pomimo, że nie byli na nabożeństwie. Jeden zaś z uczniów skazany został na kozę dwugodzinną za to, że mu w tłoku złamano palmę u czapki.

Kto tu jednak właściwie zasłużył na karę?

Niema podwójnej odpowiedzi, na to tak proste pytanie, zwłaszcza, gdy z obchodem mickiewiczowskim zestawimy obchód na cześć Paszkina w stuletnią rocznicę jego urodzin. W dzień tego obchodu uczniowie byli uwolnieni od lekcyi na cały dzień; w dzień nabożeństwa żałobnego za duszę Mickiewicza, ukarano ich za to, że poszli do kościoła na dwie godziny. Prawda, uczynili to samowolnie, ale czyż nie byli sprowokowani, czyliż nie podrażniono ich uczuć narodowych.

I wszystko to dzieje się w chwili, gdy Manifest konstytucyjny zapowiada poszanowanie odrębności narodowych, gdy dwa bratnie długo ciemiężone narody podają sobie dłoń zgody i zjednoczone we wspólnej walce o wolność, pragną zapomnieć wiekowych waśni.

Macierz Szkolna Królestwa Polskiego.

Wczoraj odbyło się organizacyjne posiedzenie M. S. K. P., na którem odczytano ustawę. Rozpoczęto nad nią dyskusyę dosyć ożywioną, ale niedołężnie przeprowadzaną, znać, że wprawy w orjentowaniu się i mówieniu nie posiadamy; jedni mówcy rozpływali się we własnych słowach, inni powtarzali to, co już raz było powiedziane, a inni jeszcze, jak p. Mikołajtys, nie wiedzieli nawet co mówią i co mieliby zamiar mówić.

Wreszcie po kilkakrotnych głosowaniach i «tak» i «nie», a były wypadki, że kwestyę przegłosowaną, wznawiano powtórnie zupełnie z innym rezultatem i tak powtarzało się nastannie, zebrani przyszli po trzygodzinnych rozprawach do przekonania, że sami nie mogą zarządu wybierać, bo nie wszyscy byli zawiadomieni i «tamci» mogliby się pogniewać... więc postanowili ogłosić nowe ogólne zebranie na czwartek, na godzinę 8-mą wieczorem, w sali «Lutni».

Przyjąć udział jednak mogą tylko ci, którzy wpierw nabędą za 5 rb. bilet członkowski Macierzy szkolnej. Bilet ten można nabyć w «Bazarze szkolnym» przy ul. Piotrkowskiej.

We czwartek ma być zorganizowany zarząd łódzkiego wydziału M. S. K. P.

Oby potoki słów zmieniły się jaknajrychlej w czyny, a przynajmniej w gotówkę.

Z mówców wypada zaznaczyć przemówienia dr. Rząda, Gerlicza i Leśniewskiego. Pan Wścieklica mówił z temperamentem, ale zdanie swoje w końcu zmienił, byli nawet i tacy, którzy kwestye uniwersytetu ludowego, przenieśli na grunt wykładów w uniwersytetach zagranicznych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogumiła. Jutro Tomisława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś posiedzenie Sekcyi krzewienia oświaty (Dzielna 31) o godz. 6 po poł.

Zawiadomienie.

W dniu 21 b. m. w czwartek w lokalu «Lutni» (Piotrkowska 108) o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków Macierzy Szkolnej Królestwa Polskiego w Łodzi w celu wybrania zarządu koła łódzkiego. O przybycie na posiedzenie proszeni są wszyscy ci, którzy byli na poprzedniem zebraniu i zapisali się własnoręcznie w poczet członków Macierzy oraz wszyscy, którzy posiadają karty roczne Macierzy bądź pięciorublowe, bądź 25-rublowe. Karty roczne są do nabycia w składzie materyałów piśmiennych u W-go Nowackiego.

Komitet organizacyjny.

Łódź, dn. 20/XII 1905 r.

—:—:—:—

KRONIKA.

Z kolei. Delegat pracowników kolei nadwiślańskich p. Maracewicz wczoraj około godziny 1-ej po południu został aresztowany przez pułkownika żandarmeryi Muradowa.

O fakcie tym zostały zawiadomione wszystkie koleje i związek robotniczy w Petersburgu.

Związek kolejowy w Królestwie Polskiem notując ten fakt, mówi: Maracewicz aresztowany dnia 19-go grudnia, protestujemy przeciwko gwałtom żandarmeryi i zawiadamamy o gotowości do walki z reakcyą, która znów podnosi głowę.

Centralny komitet związku kolejarzów w Królestwie Polskiem.

Strejk bankowy. W dniu dzisiejszym zaprzestali pracy urzędnicy banku handlowego łódzkiego. Powodem do zawieszenia czynności było niedotrzymanie zobowiązań przez władze bankowe, jakie spełnione być miały po przerwaniu pierwszego strejku. Wszyscy urzędnicy bankowi wystąpili ze zbiorową petycyą do zarządu, nadmieniając, że, jeżeli w ciągu określonego czasu nie otrzymają zadawalniającej odpowiedzi, wówczas zaprzestaną pracować.

Zarząd bankowy na podaną petycyę odpowiedział, że sprawa ta rozważana będzie dzisiaj, a rezolucya uchwały zarządu i rady zakomunikowana zostanie dzisiaj dopiero o godz. 4-ej popołudniu. Urzędnicy zaś wiedząc, że wczoraj jeszcze przybyli z Warszawy członkowie rady, na których oczekiwano, nie zadowolnili się taką odpowiedzią, oświadczając, że jeżeli do godziny 10 ej dnia drugiego nie zapadnie w duchu przychylnym rezolucya, wówczas przerwą zajęcia.

Ponieważ do godziny 10-ej nie otrzymano żadnej odpowiedzi od rady, wszyscy urzędnicy zastrejkowali.

W południe rozpoczęło się posiedzenie zarządu i rady banku handlowego łódzkiego. Tymczasem wszystkie wydziały biur są zamknięte. Mnóstwo interesantów, zgłaszających się, powraca od wrót banku, dowiedziawszy się na miejscu o zawieszeniu czynności przez urzędników.

Związek inżynierów. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie inżynierów łódzkich, mające na celu omówienie sprawy założenia związku, który będzie oddziałem związku w Warszawie. Po odczytaniu projektu regulaminu, który zakreślić ma działalność związku, wybrano zarząd. W skład zarządu wchodzą pp.: Czapski (prezes), Dyljon (wiceprezes), Goldsobel (sekretarz) i Emil Hirszberg (kasyer).

Do związku zapisało się dotychczas na członków 20 osób. Wpisowe oznaczono 3 ruble, składkę zaś członkowską 50 kop. miesięcznie.

Towarzystwo krzewienia oświaty. Sekcya kursów dla dorosłych analfabetów zawiadamia, że dziś we środę d. 20 grudnia odbędzie się ogólne zebranie członków sekcyi (Dzielna 31).

Tow. krzewienia oświaty. Posiedzenie organizacyjne Sekcyi Uniwersytetu powszechnego odbędzie się dnia 21 grudnia w czwartek o godz. 8 i pół wieczorem (Dzielna 31).

Komitet obywatelski. Jutro o godz. 5-ej po południu w Przytułku starców i kalek odbędzie się posiedzenie Komitetu, dla rozpatrzenia ważnych spraw palących.

Proszeni są członkowie o liczne przybycie.

Towarzystwo teatralne. Wczoraj, o godzinie 6-ej po południu zapowiedziano w drugim terminie ogólne zebranie roczne członków polskiego Towarzystwa teatralnego. Ponieważ przybyło tylko 12 członków zarządu, którzy oczywiście nie uważali się za prawomocnych do rozstrzygania spraw, bez udziału stowarzyszonych, przeto postanowiono raz jeszcze odłożyć zebranie do czasu poświątecznego.

Dla głodnych. Ksiądz Rogoziński zaznacza, że przeznaczył dla głodnych z niciarni widzewskiej rb. 25, które osobiście pragnie rozdać. Prosi więc interesowane osoby o zgłaszanie się do niego.

Przyjazd wojska. Przybył dziś do Łodzi 16-ty pułk dragonów z Ostrołęki.

Doraźna kara. Dziś rano przechodził przez ulicę Zgierską Moszek Zylberberg, notowany już za różne kradzieże, spostrzegł stojący przed domem nr. 78 wóz naładowany różnemi rzeczami. Korzystając z nieobecności właściciela, Zylberberg ściągnął z wozu pudełko z piernikami i uciekał z łupem w stronę Rynku Bałuckiego. Zauważywszy uciekającego, samoobrona dopędziła go, zadając mu rany nożem w brzuch i udo. Rannym zaopiekował się Jankiel Epstein, który odwiózł go do cyrkułu. Zanim przybyło Pogotowie ratunkowe, Zylberberg już skonał.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Milsza nr. 29 Karol Szlatt, lat 25, który odwieziony został do mieszkania na ul. Andrzeja; na ul. Juliusza nr. 11 Franciszka Kłedecka, lat 54; na ul. Staro-Zarzewskiej człowiek, lat około 60, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Konstantynowskiej nr. 89 Seweryn Burdziński, lat 50, z Lutomierska. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napad. Na jadącego na targ wczorajszy Mikołaja Sikorę, lat 46, włościanina z okolic Łaska, na szosie Pabianickiej napadło kilku drabów; część produktów zrabowano, a właściciela ich pobito. Rany opatrzył felczer na Rynku Geyera.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia dyrekcya naszego teatru polskiego, który bardzo ciężkie przeżywa obecnie chwile, przygotowuje bardzo urozmaicony repertuar.

W teatrze «Victoria» w niedzielę wieczorem odbędzie się wieczór, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza, z udziałem Józefa Kotarbińskiego i Towarzystwa śpiewaczego «Lira».

W poniedziałek wieczorem odegraną zostanie po raz pierwszy komedya Niemcewicza «Powrót posła».

We wtorek wieczorem po raz drugi „Ora et labora" (Módl się i pracuj), sensacyjny utwór sceniczny Heijermans'a z życia proletaryatu fryzyjskiego.

W środę wieczorem po raz drugi „Powrót posła" Niemcewicza.

W teatrze Wielkim w niedzielę po południu odegranym zostanie „Pan Tadeusz", z udziałem Kotarbińskiego, w poniedziałek zaś, wtorek i środę po południu „Eros i Psyche" Żuławskiego. Widowiska te rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 3 po południu.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru „Victoria", otwartej codziennie od godz. 10 rano do 1 po południu i od godz. 4 do 6 wieczorem.

Nowe pisma Główny zarząd prasy, w przededniu ogłoszenia nowego prawa o wydawnictwach, wydał cały szereg odmawianych poprzednio pozwoleń na czasopisma. Ogłasza je „Praw. Wiest." w № 261 jeszcze w dawnej formie, dodając przy każdem piśmie, iż ma być „podcenzurnoje".

Mają więc się ukazać w Warszawie: tygodnik „Strzecha rodzinna" (redaktor i wydawca Edward Koliński), tygodnik „Zdrój" (redaktorka i wydawczyni Stanisława Łapińska), miesięcznik «Przegląd polski» (redaktor i wydawca Władysław Siniarski, tygodnik „Głos żydowski" (redaktor i wydawca dr. N. Dawidson), miesięcznik „Kronika dentystyczna" (redaktor i wydawca C. Krakowski), tygodnik „Promień polski" (redaktor i wydawca Seweryn Sarjusz Zaleski), dziennik „Kuryer popularny" (redaktor i wydawca Jakób Librowicz), „Dziennik polski" (redaktor i wydawca adw. prz. Zdzisław Piasecki), miesięcznik „Czytelnia ludowa" (redaktor i wydawca ks. Hipolit Skimborowicz). W Częstochowie: dzienniki «Wiadomości częstochowskie» (redaktor dr. Józef Pietrasiewicz, wydawcy Franciszek Wilkoszewski i Wincenty Mondszein i „Kuryer częstochowski" (redaktor i wydawca Stefan Gębarski). W Lublinie: dwutygodnik «Wiadomości religijne» (redaktor i wydawca ks. Ignacy Kłopotowski). W Łodzi: «Tydzień łódzki niedzielny» (redaktor i wydawca Adam Karski). W Wilnie: dzienniki „Gazeta wileńska" (redaktor i wydawca adw. prz. Tadeusz Wróblewski) i «Kuryer wileński» (redaktor i wydawca Leon Bogdanowicz). W Kijowie: «Świat dziecka» (redaktor i wydawca Rajmund Grudziński).

Z WARSZAWY.

Aresztowania.

„Kuryer warszawski" pisze: Dzisiaj o północy do lokalu redakcyi, administracyi i drukarni «Kuryera codziennego» przybyła policya w towarzystwie żołnierzy.

W lokalach tych dokonano rewizyi.

Obecnych członków redakcyi aresztowano i po godzinie 2 ej w nocy wywieziono w karetkach więziennych, naprzód do ratusza.

Karetki eskortowali kozacy.

Lokal opieczętowano.

Chłopców, sprzedających pisma, których zastano w lokalu, przetrzymano do godziny 2 ej w nocy, poczem wypuszczono ich na wolność.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu terespolskim, nieopodal warsztatów kolei nadwiślańskich, podpułkownik żandarmeryi Muradow, aresztował p. Wiktora Moracewicza, zawiadowcę brygad konduktorskich kolei nadwiślańskich, prezesa Związku kolejowego węzła warszawskiego i członka Związku centralnego kolejowego. Aresztowanie to sprawiło śród towarzyszów uwięzionego na wszystkich naszych kolejach silne wrażenie.

Aresztowano siedmiu urzędników poczty i telegrafu, pp. Czarniawskiego, Głowackiego, Kamińskiego, Malarskiego, Straszkiewicza, Matuszewicza i Wasiliewa.

Ostrzeżenie.

Polska partya socyalistyczna w „Kuryerze codziennym" zamieszcza ponowne ostrzeżenie przed różnymi łotrzykami, przedstawiającymi się jako członkowie P. P. S. i wyłudzającymi lub wymuszającymi pieniądze od łatwowiernych.

Do różnych dokumentów partya rzeczona otrzymała nowy, z podpisem „P. P. S., partya wykonawcza", grożący śmiercią tym, którzy odmówią płacenia składek.

Ostrzeżenie kończy się temi słowy: „Zbyteczne jest zaznaczać, że partya nasza ściga i ścigać będzie jaknajenergiczniej wszystkich tego rodzaju przemysłowców".

*

Naczelnik stacyi Warszawa kolei warszawsko-petersburskiej doniósł władzom telegraficznie co następuje:

„Drugi dzień dokonywany jest zbrojny napad na stacyę Warszawa Peterburska przez złoczyńców w celu rabunku. Stróże nie chcą pełnić obowiązków wobec pogróżek i napadów. Niezbędne jest zarządzenie ochrony wojskowej".

Generał gubernator na żądanie władz polecił zaprowadzić ochronę wojskową.

— ∞ —

Przepisy o strejkach.

—a—

Ogłoszono Imienny ukaz Najwyższy do senatu rządzącego, ustanawiający przepisy, dotyczące strejków. Przepisy te, opracowane przez radę ministrów i uchwalone przez radę państwa, mają obowiązywać do chwili wydania prawa ogólnego o strejkach. Są one następujące:

I. Jako uzupełnienie i zmianę odpowiednich przepisów prawnych, postanowić:

1) Winny podburzania urzędników (służaszczych) lub robotników na kolei skarbowej lub prywatnej, albo w telefonach, służących do użytku publicznego, oprócz rządowych, i wogóle w takiem przedsiębiorstwie, w którem przerwanie lub wstrzymanie działalności grozi bezpieczeństwu państwa lub wytwarza możliwość nieszczęścia ogólnego—do samowolnego, po porozumieniu się między sobą, przerwania, wstrzymania lub niewznowienia robót, jeśli owo przerwanie, wstrzymanie lub niewznowienie nastąpiło, karany jest: zamknięciem w więzieniu na czas od 8 in miesięcy do roku i czterech miesięcy.

Jeśli zaś takiego podburzania dopuściła się osoba, nie będąca urzędnikiem lub robotnikiem w przedsiębiorstwie i jeśli przerwanie, wstrzymanie lub niewznowienie robót nie nastąpiło, to winny karany jest: zamknięciem w więzieniu na czas od 2 do 8 miesięcy.

2) Urzędnicy (służaszczije) lub robotnicy przedsiębiorstw, wymienionych w artykule poprzednim (1), którzy samowolnie, po porozumieniu się między sobą, przerwą, wstrzymają lub nie wznowią robót, winni rozmyślnego uszkodzenia mienia, należącego do takich przedsiębiorstw lub do pracujących [w nich osób, jeśli czyny te nie stanowią cięższego przestępstwa, karani są: zamknięciem w więzieniu na czas od 4 miesięcy do roku i 4 miesięcy.

3) Ci z urzędników (służaszczych) przedsiębiorstw, wymienionych w artykule 1, którzy korzystają z praw służby państwowej, jak również urzędnicy (służaszczije) wolno-najemni w instytucyach rządowych, winni samowolnego, po porozumieniu się między sobą, przerwania, wstrzymania lub niewznowienia wykonywania przez się swych obowiązków służbowych, karani są: aresztem na czas od 3 tygodni do 3 miesięcy, albo zamknięciem w więzieniu na czas od 4 miesięcy do roku i czterech miesięcy.

Prócz tego, jeżeli winny należy do liczby osób, korzystających z praw służby państwowej, sądowi przysługuje prawo przydania do aresztu lub zamknięcia w więzieniu —usunięcia od obowiązków.

4) Winny podburzania osób, wymienionych w art. 3, do samowolnego, po porozumieniu się między sobą, przerwania, wstrzymania lub niewznowienia czynności służbowych, o ile to przerwanie lub niewznowienie doszło do skutku, będzie karany, osadzeniem w więzieniu na 8 miesięcy do roku i 4 miesięcy.

Jeśli podburzania takiego winna będzie osoba, nie pracująca w przedsiębiorstwie lub urzędzie (art. 3), a przerwanie, wstrzymanie lub niewznowienie czynności służbowych nie nastąpiło, to będzie ona karana więzieniem od 2 do 8 miesięcy.

Oprócz tego, jeśli winny należy do liczby osób, mających prawa służby państwowej, to sądowi przysługuje prawo dodać do kary więzienia wydalenie ze służby.

5) Urzędnicy lub pracujący w przedsiębiorstwach, wyliczonych w art 1, którzy samowolnie, skutkiem zmowy, przerwali pracę i win ni są zmuszenia innych pracowników tegoż przedsiębiorstwa, za pomocą pogróżek, gwałtów lub wyłączenia z Towarzystwa, do przerwania, wstrzymania lub niewznowienia pracy, o ile czyn ich nie stanowi cięższego przestępstwa, będą karani: więzieniem od 4-ch miesięcy do roku i 4-ch miesięcy.

Takiej samej karze podlegać będą samowolnie przerywający czynności służbowe urzędnicy, wymienieni w art. 3, o ile za pomocą pogróżek, gwałtów lub wyłączania z towarzystwa, zmuszać będą innych pracowników tegoż przedsiębiorstwa do przerwania, wstrzymania lub niewznowienia pracy, jeśli popełniony przez nich czyn nie będzie stanowił cięższego przestępstwa.

Oprócz tego, o ile winny należy do kategoryi osób, posiadających prawa służby państwowej, to sąd jest mocen do kary więziennej dodać wydalenie z posady.

6) Winny należenia do stowarzyszenia, które działalność swoją zwraca ku podburzaniu urzędników i robotników przedsiębiorstw, wyliczonych w art. 1, do samowolnego, na zasadzie zmowy, przerwania, wstrzymania i niewznowienia pracy, będzie karany:

Zamknięciem w twierdzy na rok i 4 miesiące do 4 lat, z pozbawieniem, według art. 50 o karach, niektórych szczególnych praw stanu i i przywilejów osobistych.

Tej samej karze podlegają winni udziału w stowarzyszeniu, kierującem swoją działalność ku podburzaniu funkcyonaryuszów, wyliczonych w art. 3, do samowolnego przerwania, wstrzymania lub niewznowienia czynności służbowych.

7) Sprawy o czyny przestępne, przewidziane w art 3, 4 i 5 (cz. 2), wytaczane są na zasadzie oświadczeń zwierzchności winny i sądzone według ogólnej procedury kryminalnej. Zwierzchności oskarżonych służy prawo, w razie wytoczenia sprawy kryminalnej, stosować art. 1,100 ustawy karnej (Zbiór praw, t. XVI, cz. 1, wyd. 1892 r.). Od zwierzchności zależy, aby ograniczyć się na zastosowaniu względem winnych kary w zakresie prawa. (Zbiór praw, t. XVI, 1885 r., ust. o kar., art 69, uwaga).

8) Sprawy o czyny przestępne, przewidziane w tym oddziale (1-ym), należą do atrybucyi sądów okręgowych.

9) Osobom, które samowolnie przerwały pracę w wymienionych w p. 1 ym i 3-im przedsiębiorstwach i urzędach, nie należy płacić pensyi ani zarobków za cały czas przerwy pracy.

II. Art. 1358 i 1358[1] ustawy o kar. krym. i poprawczych (Zb. pr. t. XV, wyd. 1985 r.) znoszą się, a pozostaje w sile reszta postanowień tej ustawy o strejkach.

III. Co się tyczy wynagrodzenia tych urzędników i robotników instytucyi państwowych lub kolei skarbowych czy prywatnych, którzy ucierpieli od gwałtów, popełnionych na nich za przeciwdziałanie strejkowi lub za odmowę udziału w nim, jakoteż ich rodzin, to należy stosować przepisy następujące:

1) Dla osób, które utraciły zdolność do pracy skutkiem poszwankowania cielesnego, wyznacza się, od dnia tego szwanku do czasu przywrócenia zdolności do pracy, wsparcie w rozmiarze pensyi rocznej lub istotnego zarobku rocznego.

Niezależnie od tego wynagrodzenia, o ile poszkodowani nie korzystali z bezpłatnej pomocy lekarskiej, daje się wsparcie na kuracyę odpowiednio do rodzaju i stopnia poniesionego uszkodzenia cielesnego.

2) W razie zupełnej utraty zdolności do pracy, poszkodowani otrzymają emeryturę. Emerytury udziela się w stosunku do rocznej pensyi lub do rzeczywistego zarobku poszkodowanego, jeżeli zarobek nie przewyższa 900 rb., jeżeli zaś przewyższa tę sumę, wysokość kwoty zależy od warunków rodzinnych poszkodowanego; w wypadkach uzasadnionych emerytura może być oznaczona w stosunku do rocznej pensyi, lub rzeczywistego zarobku poszkodowanego.

Przy niezupełnej utracie zdolności do pracy, emerytura wypłaca się w sumie zmniejszonej, zależnej od warunków rodzinnych poszkodowanego i właściwie od stopnia osłabienia zdolności.

3) W razie śmierci poszkodowanego, po wyznaczeniu emerytury (§ 2), członkowie rodzi-

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

7)

SŁOŃCE.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 281.)

Złowieszczego ptaka, który zataczał pierwszy swój krąg nad dachem ich i ich duszami w chwili, gdy wytężonym słuchem łowiły odgłos kroków tego, który oddalał się od nich coraz to bardziej, ku śmierci idąc..

Niusia dotąd jeszcze ma w oczach łagodne światło gazu, przesączającego się leniwie przez błękitnawy kielich.

Kiedy w jakiś czas potem usłyszała, dochodząc z mademoiselle do Saskiego ogrodu od strony Niecałej, świergot wróbli, zgromadzonych w olbrzymiej ilości na jednem z drzew — przystanęła zdziwiona.

Ona już słyszała taki świergot, lecz gdzie i i kiedy?

Dopiero zasypiając pod swą błękitną kołderką i błękitnym pocałunkiem, jaki jej przez wązką szparę między roletą i ścianą — księżycowy wieczór złożył — przypomniała sobie gdzie i kiedy.

Z tym podwójnym błękitem i ciszą jej pokoiku, zeszła do niej — cisza klatki schodowej i błękit gazowego płomienia i... świergot wróbli.

Bo to tam, na schodach, tak świergotała w błękicie gazu—cisza... krwią Niusinego mózgu.

Wogóle Niusia pamięta aż do najdrobniejszych szczegółów wszystko to, co towarzyszyło wyjazdowi tatusia, rozpoczynając z dnia, w którym pierwszy raz dostrzegła trwożne wyczekiwanie.

Wyczekiwanie. Konieczności faktu — nic już odwrócić nie mogło.

Łudzić się jeszcze i jeszcze mieć nadzieję, byłoby to samo, co wierzyć w cud.

Tego wzięli, tamtego — biorą, innego—mają wziąć, lub — pewno wezmą i t. d.

Tatuś już nie gwizdał i nie grał — czekał. I doczekał się.

Niusia spała sobie spokojniutko, jakby nigdy nic — zaspała nawet. Nikt jej nie budził, zapomnieli o niej.

Aż tatuś sam i — nie słowami.

Stanął nad łóżeczkiem i patrzył i już nie „jej" tatuś — ten inny, ten cudzy, co się tak bezradnie do kolan babcinych przygarniał.

Niusi się właśnie śniło, że była gdzieś w polu i taki ją strach zdjął, że biedz zaczęła, o ile jej sił starczyło.

— Do domu, do domu. jaknajprędzej do domu!...

I zrywa się na równe nóżki.

Przy łóżeczku — tatuś, ten cudzy, ten inny tatuś...

Niusi serduszko bije ze zmęczenia, zdyszana jest, tchu złapać nie może.

Wreszcie przez ściśnięte gardziołko przedostaje się z trudnością:

— Tatusiu... Co to? Co to się stało, tatusiu?

Tatuś nie odpowiada i Niusine serduszko tłuc się nie przestaje. Tłucze się, jak wtedy, kiedy się w sąsiedniej kamienicy zapaliło i straż przyjechała, a tam na dole, na środku ulicy, jakby kto na mrowisko nastąpił, taka się czarna, zbita masa ludzi poruszać zaczęła.

Pamięta przygotowania do wyjazdu, pośpieszne, gorączkowe, krętaninę, dzwonki raz po raz u drzwi, jedzenie, podawane nie we właściwej porze, na rogu stołu, zaaferowaną minę Feliksowej i wypieki Walerki, a ponad tem wszystkiem — sylwetka babci.

Wszystko przez jej ręce przechodziło i wszystko — łzami święciła.

Chciała mu jeszcze ten ostatni raz usłużyć, w ostatnią podróż wyprawić, sama na śmierć przygotować, na Wiatyk — rozpacz matczyną dając.

Ile razy Niusia na nią spojrzała, tyle razy po zmarszczkach przetaczały się łzy.

Jak deszczu kropelki i też po koleinach, tylko że te — życie żłobiło.

Skąd babcia tyle łez nabrała?

Chyba, że dotąd nigdy jeszcze nie płakała.

Czy nie płakała — niewiadomo, więcej jednak płakać nie będzie.

Wypłakała wszystkie w ciągu tych paru dni, nie zostało ich nic, nawet na tę chwilę pod błękitnawym płomieniem gazu.

Niusia przekręca główkę na bok.

Ciemno...

W głuchej ciszy pustego mieszkania rozlega się wyraźnie chrapliwy trochę oddech staruszki i tykotanie regulat ra.

Drzwi od stołowego pokoju aż rażą swoją głęboką czernią, jak w dziennych blaskach—wejścia do dolnych kościołów.

— Czemu ta Walerka nie przyjdzie zapalić lampy? — dziwi się Niusia i chciałaby bardzo, żeby się babcia już obudziła.

Śpi i śpi...

(d. c. n.)

ny otrzymują tę emeryturę według przepisów, wypowiedzianych w § 657 zbioru praw, w stosunku do pensyi, jaką zmarły pobierał.

4) W razie śmierci poszkodowanego, przed przyznaniem mu emerytury, członkowie rodziny mogą otrzymywać wsparcia w stosunku nie wyższym od połowy rocznej pensyi, albo rzeczywistego zarobku, według rodzinnego i majątkowego położenia poszkodowanego.

5) Podania o otrzymanie wynagrodzenia wnosić należy w ciągu lat dwóch: dla poszkodowanego od dnia wypadku, dla członków rodziny od dnia śmierci poszkodowanego.

6) Wynagrodzenie asygnuje skarb państwa albo kasa kolei prywatnej.

7) Odszkodowanie wypłaca się za wiedzą ministra skarbu: a) urzędnikom albo robotnikom w dekasteryach rządowych przez ministra albo głównego dyrektora wydziału, b) pracownikom kolejowym przez zarząd albo dyrekcye kolei prywatnych.

8) Przepisy, wymienione w § 1—7 nie zmieniają w niczem obowiązujących postanowień, które głoszą, iż ten, kto skrzywdził kogoś, winien szkody wynagrodzić.

—:—:—:—

Odpowiedź hr. Wittego

deputacyi ziemców.

———

Gazety petersburskie otrzymały telefonem z Moskwy pod datą 14-go b. m. następującą informacyę:

Dziś, dnia 14 go b. m., odbyło się nadzwyczajne posiedzenie biura organizacyjnego zjazdów działaczów ziemskich i miejskich. Zebranie zwołano w celu wysłuchania odpowiedzi na rezolucyę zjazdu od hr. S. J. Wittego. W d. 5 ym b. m. z Moskwy do Petersburga wyjechała deputacya zjazdu, złożona z pp. N. Pietrunkiewicza, S. Muromcewa i F. Kokoszkina. Deputacya przywiozła hr. Wittemu rezolucyę zjazdu i memoryał o tem, że aresztowanie członków biura organizacyjnego zjazdu włościańskiego, oraz wysyłanie osób pochodzenia polskiego, podejrzewanych o propagandę przeciw-rządową z granic Królestwa Polskiego, sprzeciwia się rozumnej polityce państwowej. Dalej w memoryale była przytoczona uchwała ziemstwa jarosławskiego, które jednogłośnie za pomocą tajnego głosowania, przyłączyło się do rezolucyi zjazdu. Wreszcie była przytoczona opinia obecnych na zjeździe przedstawicieli Niższego Nowogrodu, że projektowana według pogłosek nominacya Neubardta na gubernatora niższonowogrodzkiego może wywołać w mieście i guberni silne wzburzenie. Siedm dni deputacya czekała na odpowiedź, nareszcie, nie doczekawszy się jej, odjechała z powrotem do Moskwy. Jeden z członków deputacyi (N Pietrunkiewicz), który pozostał w swoich osobistych interesach w Petersburgu, otrzymał od hr. Wittego, już po odjeździe delegatów, następującą odpowiedź odczytaną przez biuro zjazdu:

„Pełnomocnicy biura zjazdu działaczów ziemskich i miejskich, przedstawili mi rezolucye, uchwalone przez zjazd 10—25 listopada t. r. z dołączeniem ułożonej przez nich noty wyjaśniającej. Zasadniczą myślą tej noty jest życzenie, ażeby rząd śmiało i konsekwentnie urzeczywistnił szeroki program państwowy, mogący przywrócić normalny bieg życia Rosyi, i otworzył krajowi drogę do głębokich reform organicznych we wszystkich dziedzinach życia państwowego i narodowego.

Pp. pełnomocnicy oznajmiają zarazem, że zjazd nie może nic ustąpić z postawionych przez nich postulatów, i że poparcie rządu ze strony żywiołów społecznych, w skład zjazdu wchodzących, byłoby ułudą poza spełnieniem postawionych przez zjazd warunków.

Memoryał działaczów ziemskich i miejskich rozważony był przez radę ministrów, która przyszła do następujących wniosków.

Zadanie rady ministrów polega przedewszystkiem na wykonaniu Najwyższej woli Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, wyrażonej w Manifeście z d. 17 (30) października i w zatwierdzonym przez Najjaśniejszego Pana programie prezesa rady ministrów. Z tej drogi rząd nie ma ani prawa, ani możności zejść, a zatem wszystko to, co w rozmaitych podaniach, życzeniach i rezolucyach zmierzać może albo do rozszerzenia zasad, wygłoszonych w Manifeście, albo też do zacieśnienia stanowczej i niezłomnej woli Najjaśniejszego Pana, objawionej 30 października, zarówno nie może być zaspokojone.

Nie mogą być również urzeczywistnione przed otwarciem posiedzeń Dumy państwowej takie środki, które, mając zasadnicze znaczenie dla całej przyszłości państwa, mogłyby naszczuplić moc i znaczenie punktu 3 Najwyższego Manifestu, określającego pełnomocnictwa Dumy państwowej.

Oczywiście, nie wyłącza to konieczności wydania przepisów tymczasowych, zabezpieczających korzystanie z dobrodziejstw swobody obywatelskiej, ogłoszonej w Manifeście, jako też wprowadzenia do prawa zasadniczego zasady, wskazanej w punkcie 3 Manifestu.

Trwające zamieszki, rozruchy i wprost działalność rewolucyjna, skierowana przeciwko władzy państwowej wogóle i burząca samo państwo, nie pozwalają rządowi, z powodu ciążącej nad nim odpowiedzialności przed Monarchą, Rosyą i historyą, wyrzec się stosowania wyjątkowych i nadzwyczajnych środków w poszczególnych miejscach. Bez tych środków w wielu przypadkach nieuniknione są jawne rokosze i powstania, które prowadzą tylko do wielkich nieszczęść i krwawych starć.

Co się tyczy kwestyi warunków popierania polityki rządowej przez tę lub ową partyę, w danym przypadku rząd troszczy się tylko o to; aby znaczniejsze grupy społeczne zupełnie jasno zdawały sobie sprawę z tych następstw, do jakich doprowadzić może naszą ojczyznę ich niechęć, wynikająca z tych lub owych przyczyn, do poparcia w obecnej dla losów decydującej chwili władzy państwowej, której przypadło w udziale zadanie urzeczywistnienia wielkich zasad Manifestu z d. 30 października i ochrony deptanego prawa ludzi spokojnych."

Obecni wysłuchali tylko tego dokumentu, do dyskusyi zaś szerszej nie doszło, ponieważ z powodu strejku pocztowego niepodobna było zawiadomić reszty członków zjazdu. Głosy obecnych przy ocenie dokumentu podzieliły się równo. Ostatecznie postanowiono zwołać biuro organizacyjne zjazdu w pełnym komplecie na dzień 21 szy b. m. i postawić na porządku dziennym trzy kwestye: 1) o dokumencie hr. Wittego; 2) o zwołaniu nowego zjazdu i 3) o ruchach rolnych.

Jako pewien komentarz uważać należy rewelacye, które uczynił jeden z członków delegacyi przed odjazdem z Petersburga spółpracownikowi gazety „Peterb. listok.".

«Teraz dopiero zrozumieliśmy znaczenie całej naszej rozmowy z hr. Wittem — rozmowy, która w pierwszej chwili wydała nam się niezmiernie dziwną.

Pomimo wszelkich wysiłków z naszej strony, aby sprowadzić rozmowę na grunt tych uchwał, jakie powziął zjazd ostatni, i na naszą notę, hrabia bardzo zręcznie skręcał w rozmowie na tematy zupełnie inne, niekiedy nawet pozbawione zupełnie jakiegokolwiekbądź znaczenia politycznego, tak, iż ostatecznie nie otrzymaliśmy wcale odpowiedzi na pytanie, obchodzące najmocniej całe społeczeństwo rosyjskie. Całą naszą notę można było przeczytać w ciągu pięciu minut, również pięciu minut potrzeba byłoby na odpowiedź, ale hrabia schował notę do bocznej kieszeni.

Pomimo to jednak nie uważamy za błąd naszej misyi. Dla nas przynajmniej wszystko stało się jasnem i następny zjazd ziemski, który zwołano do Petersburga, będzie wiedział, jakiemi drogami kroczyć odtąd powinien. Podkreślam: już nie mówić, lecz działać będziemy".

Na nowym zjeździe ma też rzeczywiście być omówiona sprawa dalszej taktyki tej organizacyi.

Z Berlina.

———

W Berlinie otrzymano autentyczne wiadomości o groźnem położeniu niemców w Kurlandyi i z tego powodu odbyło się zebranie, zwołane przez kurlandczyków z pochodzenia, profesorów Harnacka i Bergmanna. Jeden z członków parlamentu niemieckiego, którego rodzina posiada dobra w Kurlandyi, opowiadał na owem zebraniu, że stosunki pomiędzy niemcami a łotyszami były znakomite tak długo, dopóki rząd rosyjski nie rozpoczął dzieła rusyfikacyi. Owi rusyfikatorzy poburzyli ludność przeciw niemcom i oni to są sprawcami rzezi. Obecnie włościanie nie płacą ani dzierżaw, ani podatków i cały kraj znajduje się w stanie anarchii. Poseł niemiecki przyznawał, że walka w Kurlandyi i Inflantach toczy się wyłącznie przeciw niemcom; rząd rosyjski jest absolutnie za słaby, aby niemcom udzielić pomocy, dlatego wzywał niemców z rzeszy, aby nieśli pomoc swoim rodakom przeciw „słowianom", gdyż pomoc ta jedynie ich ocalić może. O zebraniu tem referuje korespondent berliński „Temps'a", jako o fakcie znamiennym i charakteryzującym stosunek niemców do rosyan. Pisma niemieckie pominęły to zebranie albo zupełnem milczeniem lub też referowały o niem pobieżnie.

Skrzynka do listów.

———

Szanowny Panie Redaktorze!

W pierwszem podziękowaniu Komitetu obywatelskiego za ofiary dla potrzebujących pomocy, łaskawie zamieszczonem w nr. 274 „Rozwoju" zaszła pomyłka, mianowicie opuściliśmy nazwisko p. Michała L skiego z dominium Błoto, który zapoczątkował ofiarność wsi dla miasta i pierwszy nadesłał dwa wozy kartofli dla rozdania potrzebującym. Prostując ten błąd i wyrażając p. Leskiemu serdeczną wdzięczność, komunikujemy, że w dalszym ciągu złożono następujące ofiary: 1) Bank Warszawski, oddział w Łodzi, ofiarował 500 rb.; 2) Dom bankierski A. Goldfedera 200 rb.; 3) od pp.: Witowskich przysłano 12 korcy kartofli i w gotówce 9 rb.; 4) od pp. Dreckich z dominium Bąki 9 korcy kartofli; 6) od p. Rokosowskiego z dom. Chroszczewo—skrzynię kartofli; 6) od komitetu pod nazwą „Miłość bliźniego" w Grabowie, pow. łęczycki, za pośrednictwem p. Wojciechowskiego pół korca jagieł, $1/4$ korca mąki i 9 bochenków chleba; 7) od pp Chrzanowskich z dom. Małyn—skrzynię kartofli; 8) od pp: Bobrownickich z dom Mikołajewice—skrzynię kartofli; 9) od p. Niemyskiego z dom Wola-Sosnowa — 12 korcy kartofli; 10) od p. Pruskiego z dom. Kłoniszew— skrzynię kartofli; 11) od komitetu „Miłość bliźniego" w Grabowie, (pow. łęczycki) w gotowiźnie 95 rb. 86 i pół kop., czekiem na Bank Warszawski 72 rb. 80 kop. i 30 fun. słoniny; 12) od ks. proboszcza z Aleksandrowa skrzynię kartofli; 13) od p. Olędzkiego z dom. Paprotna—skrzynię kartofli; 14) p. Torończykowa (Maison Margot) zebrała od dzieci sytych dla dzieci głodnych 72 rb. 56 i pół kop. Pieniądze te, zgromadzone w redakcyi „Gońca Łódzkiego" przez szanowną inicyatorkę, przeznaczone zostały do dyspozycyi komitetu; 15) p. Fryderyk Sellin zaofiarował rozdawnictwo produktów spożywczych w ciągu zimy dla czterech rodzin.

Za powyższe ofiary komitet przesyła serdeczne podziękowanie.

Dary te płyną z serc zacnych i niejedną łzę osuszą. Uważamy jednak za obowiązek najżywiej podkreślić działalność komitetu pod pięknym tytułem „Miłość bliźniego." W małej mieścinie, obecnie osadzie Grabów, w powiecie łęczyckim zawiązał się ten piękny komitet, aby nieść pomoc bliźnim i szerzyć szczytne hasło miłości. Składają go ludzie skromni: mieszczanie, rolnicy i włościanie. Mają wśród siebie wielu potrzebujących pomocy, a jednak na wieść o nieszczęściach miasta naszego zdobywają się na stosunkowo znaczne dary z groszowych składek powstałe. Składki te dają ludzie mało zamożni bez różnicy położenia i wyznania i ślą dla braci cierpiących również bez różnicy wyznania, narodowości i obozów politycznych — li tylko dla potrzebujących ślą do miasta, słynącego niedawno z bogactw, z dotkniętego przez obecne brzemienne w dziejową przyszłość wypadki. Wśród obecnej rozterki pojęć, zasad, poglądów na sposoby i drogi dążenia do ogólnego dobra, taki komitet „Miłość bliźniego," zawiązany w skromnej mieścinie, to fakt bardzo dodatni, to drobna iskierka wielkiego ogniska, przy którem może się ogrzać cały kraj, jeśli zjednoczy się w imię hasła miłości. Niech takie komitety powstają wszędzie, niech ludzie jednego kraju, dzieci jednej ziemi, tak bardzo przesiąkłej krwią i łzami wielu, wielu pokoleń, złączą się w jeden wieniec bratniego uczucia, a otoczy on wszystkie wsi i miasta, połączy nas razem i zniknie bieda, oschną łzy i rozjaśniony wzrok ujrzy jutrzenkę świetlanej przyszłości!

W imieniu Komitetu Obywatelskiego

K. Mogilnicki.

———

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy i bezstronności, racz pomieścić w swem piśmie poniższe wyjaśnienie:

W numerze 280 „Rozwoju" został pomieszczony list otwarty, opisujący wiec drukarsko-litograficzno-introligatorski z podpisem „drukarze łódzcy".

Ponieważ opis wiecu nie zgadza się z rzeczywistością i podpisujący się pod listem panowie „drukarze łódzcy" przemawiają samozwańczo w imieniu drukarzy i litografów łódzkich, winniśmy ogółowi zainteresowanych poniższe oświadczenie:

1) Wiec drukarsko-litograficzno-introligatorski odbył się po ustąpieniu przewodniczącego p. L Mazurkiewicza, pod prezydyum wybranego jednogłośnie przez zebranych, jako to drukarzy, litografów i introligatorów (około 150 osób) p. Siwika i jest najzupełniej prawomocny.

2) Podpisujący się pod listem otwartym w „Rozwoju“ panowie „drukarze łódzcy“ (mówiąc nawiasem cierpiący na manię wielkopańską) nie mają prawa uchwały zapadłej na wiecu obalać, z tej prostej przyczyny, że liczba panów oponentów przedstawia się 15 przeciwko 150.

3) Przywódcy partyjni, o których tak chodzi panom „drukarzom łódzkim“, bynajmniej nie przeszkadzali w obradach, owszem, pomagali w utrzymaniu ogólnego porządku, czego nie można powiedzieć o panach „drukarzach łódzkich“. Dowodem służyć może fakt, że po ich ustąpieniu wiecownicy w liczbie 150 obradowali do końca spokojnie.

4) Protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko tendencyjnej samozwańczej robocie panów „drukarzy łódzkich“ i wyrażamy im za nietaktowne, stronnicze wystąpienie nasze oburzenie.

W końcu zaznaczamy, że wiecownicy, składający się z drukarzy, litografów i introligatorów w liczbie 150 postanowili utworzyć związek bezpartyjny, pod nazwą „Związek łódzki drukarsko-litograficzno-introligatorski“. W celu opracowania szczegółowej ustawy wiecownicy wybrali specyalną komisyę ze wszystkich fachów, łączących się w Związek. Komisya ta przedstawi ogółowi drukarskiemu na wiecu w dniu 6 stycznia 1906 roku (miejsce obrad będzie ogłoszone później) swe opracowanie i nowowybrany zarząd przystąpi niezwłocznie do przyjmowania członków.

Łódź, 19 grudnia 1905 r.

„Komisya Związku łódzkiego drukarsko-litograficzno-introligatorskiego“:

J. Siwik, Z. Gumiński, S. Kaczmarski, O. Drews. L. Mazurkiewicz, I. Kostowski, J. Nazarski, W. Lasota.

——:——

ODPOWIEDŹ.

Protest, przedstawiony nam, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, jak całe to zebranie, którego przewodniczący, p. L. Mazurkiewicz, zrzekł się dalszego prowadzenia obrad, a obecnie podpisuje powyższy protest.

1) Nie musiał iść legalnie wiec, skoro pierwszy zarząd, złożony z drukarzy, jak oświadcza ów „legalny komitet“, ustąpił i na jego miejsce powołano introligatora.

Co do punktu 2 go mamy prawo wyrazić swoje zdanie, bo przy swobodzie słowa najbardziej chodzi o to, aby każdy miał prawo wygłaszać swoje przekonania.

Wtrącenie o manii wielkopańskiej jest poprostu błazeńskim wykrętem, nieodpowiadającym zasadzie dzisiejszych czasów, gdzie żądamy zawsze dowodów. Wszyscy my drukarze niżej podpisani pracujemy w drukarniach i stoimy przy kasztach. Gdzież tu mania wielkopańska?

3) Trzeci punkt objaśniamy tem, że nam chodzi o umiejętność w sztuce drukarskiej, o jednolitość organizacyi, a nie o robotę, która musi się wkrótce rozsypać.

4) Dziś samozwańczej roboty niema, bo jeżeli uważa ów komitet niezgadzanie się na jakieś żądania za samozwańczą robotę, to i my z naszego stanowiska powinniśmy nazwać pracę waszą bardziej jeszcze samozwańczą, bez przygotowania i planu podjętą. Bo jeśli się zakreśla projekt fachowców, powinni być sami fachowcy — co zaś mają spólnego drukarze z introlgatorami?

Jeżeli zaś chcieliście stworzyć szerszą organizacyę, to dlaczego księgarz ma być gorszy od introligatora, albo papiernik, dostarczający drukarstwu tylu materyałów? Wypadałoby więc włączyć i roznosicieli, i kolporterów, i chłopców sprzedających gazety, i odlewników czcionek, i grawerów, i drzeworytników, i galwanotypie, i wytrawiarnie, i pudełkarzy, etc.

Z obmyślenia więc całego programu wiecu waszego widnieje niedołęstwo organizacyi i dlatego my, drukarze fachowcy, postanowiliśmy utworzyć własny związek wyłącznie drukarzy i litografów, więcej ścisły, ale bardziej odpowiadający naszej potrzebie i oświadczamy komisyi, że do utworzenia tego związku mamy zupełnie takie same prawo, jak ona...

J. Pietruszewski, St. J. Hykel, K. Staszewski, F. Rydlewski, B. Grabowski, M. Staszewski, S. Kabat, St. Florczak, B. Leszczyński, L. Burchardt, B. Ciszewski, M. Kozanecki, S. Ulatowski, R. Sarnowski, J. Wypłosz, B. Wojczak, A. Nowakowski, M. Nowicki, E. Boniecki, J. Jakubowski, K. J. Hencz, F. Hencz, W. Biesiadecki, S. Kieszniewski, S. Dębski, A. Jendrzejak, St. Kędzierski, J. Janiszewski, W. Magalski, I. Rudnicki, B. Owsianka, A. Mazurkiewicz, E. Błażewski, L. Wolny, A. Matyaszkiewicz, J. Falkowski.

*

Na niniejszem wyjaśnieniu stron polemikę w tej kwestyi zamykamy.

Redakcya.

Ku uczczeniu Adama Mickiewicza.

Złożyli:

Na pomnik.

K. Dorocińscy 2 rb. — Rodzina Sikorskich 25 kop.

Na szkołę.

Bronisława Grabowska, w piątą rocznicę śmierci męża, 5 rb. — Rodzina Sikorskich 25 kop.

OFIARY.

Na robotników niciarni w Widzewie.

R. Szadke 15 rubli. — Z. Sobolewski 1 rb.

Na głodnych na święta.

Grajnert 3 rb. — Rodzina K. Sikorskich 25 kop.

Na Macierz Szkolną.

Mieczysław Kołudzki 5 rb. 50 kop.

Dla najbiedniejszych na święta.

Rodzina K. Sikorskich 50 kop. — Edward Jezierski, do uznania redakcyi „Rozwoju“, 6 rb. — Wacław Lewandowski 1 rb.

Na szkółkę rzemiosl.

Rodzina Sikorskich 25 kop.

Dla najbiedniejszych.

(Do uznania redakcyi).

Uczniowie szkoły handlowej 65 kop.

Na chleb dla głodnych.

Wanda Grabowska i Julia Piątek 1 rb. — Zebrane na polowaniu w Koluszkach u p. J. J. i B. K. 7 rubli 15 kop. — Od narodowców: Józef Rogalewski 50 kop., J. C. 20 kop., K. S. 30 kop., Józef Maciejewski 50 k., Franciszek Wilkowski 50 k., bezimiennie 75 kop.

Na chleb dla głodnych dzieci.

Witolduś Hennel, zamiast upominku gwiazdkowego, 3 rb. — Jerzyk Werner 2 rb.

Na robotników, pozbawionych pracy.

Jerzyk Werner 3 ruble.

Na chleb dla biednych sierot i dzieci więźniów.

Mania, Janinka, Hala i Irenka Pawłowiczówne oraz Turuś, Linka i Zygmuś Goliszewscy, zamiast strojnej choinki do uznania redakcyi, 3 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Rodzina Sikorskich 25 kop.

Dla biednych

(do uznania komitetu organizującego się).

K. Dorocińscy 3 rb.

Na głodne dzieci.

Tadeuszek Kuczborski, wyjęte z puszki, 1 rb. 10 k.

Na głodnych.

Z. Sobolewski 2 rb.

Na chleb dla biednych małych sierot.

Z. Sobolewski 1 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
19/XII 1 pp.	753.2	— 2.0	98	Pd Z 1	Z dnia 19/XII Temperatura max.—2.2° C. Temperatura min.—4.9° C. Opadu 0.0
19/XII 9 w.	751.1	— 4.6	95	Pc Z 1	
20/XII 7 r.	750.3	— 7.2	90	Pd Z 1	

Stan wojenny.

«Warsz. dziennik.» donosi: «Najjaśniejszy Pan Ukazem Najwyższym z dnia 4 (17) grudnia uznał za niezbędne: 1) ogłosić w stanie wojennym powiaty władysławowski, wiłkowyski, kalwaryjski, maryampolski w gub. suwalskiej, rozciągnąwszy na nie działanie przepisów o miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym; 2) nadać w stosunku do tych miejscowości generał-gubernatorowi warszawskiemu prawa naczelnictwa wojennego i szczególne prawa i obowiązki organów administracyjnych zarządu cywilnego do ochrony porządku i spokoju państwowego i 3) upoważnić generał-gubernatora do przelewania pełnomocnictw, nadanych mu art. 19-ym wyżej wymienionych przepisów, specyalnie wyznaczonym osobom, z tem, aby do generał-adjutanta Skałona należało prawo kasowania ich rozporządzeń, dotyczących ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego.»

Telegramy

Petersburg, 19 grudnia. Bardzo liczne pierwsze ogólne zebranie członków związku d. 30 października odbyło się w sali Towarzystwa Kredytowego pod przewodnictwem barona Korfa. Postanowiono wysłać do Najjaśniejszego Pana następującą depeszę. Pierwsze petersburskie ogólne zebranie związku z d. 30 października składa u stóp Waszej Cesarskiej Mości uczucia wdzięczności i radości z powodu znamiennych słów Waszej Cesarskiej Mości, wypowiedzianych do deputacyi, przedstawiającej się w d. 14 b. m. Z pełnej piersi wydajemy okrzyk „hura!“ Monarsze konstytucyjnemu wolnego ludu“. Do hr. Witte wysłano następującą depeszę: „Pierwsze petersburskie ogólne zebranie związku 30 października postanawia wyrazić zupełną gotowość współdziałać wszystkiemi siłami rządowemi, nieugięcie wprowadzającemu w życie zasady manifestu z d. 30 października“. Krasowskij pomiędzy innemi powiedział: „Dotychczas, widząc nieporządek w sferach rządzących, myśmy w sposób uboczny podtrzymywali nieprzyjemny do nich stosunek partyi skrajnych, milczeniem swojem, my ludzie porządku; lecz teraz nadeszła pora, aby postawić opór ruchowi rewolucyjnemu. Partya więc 30 października postanowiła wejść w związek z pozostałemi partyami umiarkowanemi. Winni nas poprzeć wszyscy, komu drogie są losy naszej ojczyzny, bez różnicy przekonań politycznych. Być obojętnym w chwili obecnej, jest przestępstwem stanu. Przeżywany moment historyczny zbyt jest doniosły. Partye rewolucyjne przewyższają nas tem, że w szeregach ich jest mnóstwo młodzieży, łudzącej się utopiami, ale zdolny do działalności ofiarnej i poświęceń. My po większej części ludzie lat dojrzałych, winniśmy przeciągnąć ich na naszą stronę. Potrzeba też oddziaływać na masy za pośrednictwem prasy. Potrzebna jest też rozległa pomoc materyalna“.

Prezydent Moskwy Guczkow wszedł na trybunę przy przeciągłych oklaskach i rzekł: „Wczoraj byłem obecny na ogólnem zebraniu członków związku d. 30 października w Moskwie, dziś jestem na takiemże zebraniu w Petersburgu. Szczęśliwy jestem, witając pokrewnych mi myślą i wyrażam życzenie, aby to zjednoczenie ogarnęło całą Rosyę“.

Petersburg, 19 grudnia. Okólnik ministra spraw wewnętrznych odwołuje przepisy o bezpłatnych czytelniach ludowych i specyalnym dozorze nad niemi. Czytelnie ludowe będą podlegały ogólnym przepisom o czytelniach publicznych.

Petersburg, 19 grudnia. Ogłoszono nominacyę gubernatora piotrkowskiego Arcimowicza na gubernatora tulskiego.

Petersburg, 19 grudnia. Wobec pojawiających się doniesień o zamieszczonem w dniu 19 b. m. ogłoszeniu przepisów o wyborach do Dumy państwowej, Agencya telegraficzna rosyjska podaje do powszechnej wiadomości, że po rozpatrzeniu projektu wspomnianego prawa w radzie ministrów, memoryał rady został przedstawiony w dniu 16 b. m. do Najwyższej decyzyi Najjaśniejszego Pana, przyczem Jego Cesarskiej Mości podobało się naznaczyć dla rozstrzygnięcia tej kwestyi pod osobistem Swojem przewodnictwem specyalne posiedzenie na dzień 18 b. m. Zawiłość zadania, które należy rozwiązać, prawdopodobnie wymagać będzie więcej niż jednego posiedzenia, a w każdym razie potrzeba będzie pewnego czasu dla ostatecznego zredagowania prawa, wskutek czego niema zasady, aby oczekiwać jego ogłoszenia w dniu 19 b. m.

Petersburg, 19 grudnia. "Słowo" nie wyszło. Rano 19 b. m. redakcya dowiedziała się, że zecerzy drukarni, w której drukuje się gazeta, dopytują się, czy otrzymano w redakcyi żądanie rady deputatów robotników i jak redakcya zamierza postąpić, oraz czy w dniu 17 b. m. wyjdą jakiekolwiek gazety bez odezwy kilku skrajnych organizacyi związkowych, nazwanej manifestem. Wieczorem przybyło do redakcyi dwóch przedstawicieli zecerów drukarni, gdzie drukuje się „Słowo“ i zapytali wprost, czy się ukaże w "Słowie" manifest, oświadczając zarazem, że jeżeli manifest nie będzie wydrukowany, to oni porzucą pracę i «Słowo» nie wyjdzie. W rozmowie zecerzy na pytanie, w jaki sposób pojmują swobodę słowa i przekonań, nie godzącą się z żądaniem rady deputatów robotników i ich naleganiem, jeden z zecerów odpowiedział, że wypełniają oni polecenie tych, którzy lepiej wiedzą i rozumieją stan rzeczy, że teraz toczy się u nas wojna wewnętrzna, a na wojnie nikt przeciwnika nie oszczędza i tem oczywiście tłomaczy się pojawienie manifestu i żądanie postawione gazetom przez radę deputatów robotników. Wydawca „Słowa“ kategorycznie oświadczył, że w gazecie jego manifest samozwańczego rządu nie ukaże się, poczem zecerzy porzucili pracę.

Petersburg, 19-go grudnia. Oświadczenie rady deputatów robotników głosi: Rząd cesarski zawiesił ośm gazet za wydrukowanie manifestu,

opracowanego przez radę deputatów robotników, wszechrosyjskiego związku włościańskiego, rosyjskiej socyal demokratycznej partyi robotniczej i komitetu socyalistów-rewolucyonistów. Rada deputatów robotników uważa, że w takich warunkach każda gazeta obowiązaną jest w całości wydrukować wspomniany manifest, zarówno wydawnictwa codzienne, jako też i tygodniowe bez różnicy przekonań politycznych. Rada zwraca na to uwagę wszystkich redakcyi niezamkniętych jeszcze przez policyę wydawnictw i poleca towarzyszom zecerom, aby wzięli na siebie wprowadzenie w życie polecenia rady deputatów robotników.

Petersburg, 20 grudnia. Projektowane zjednoczenie w celu wspólnej działalności politycznej partyi 30 października porządku prawnego z niektóremi partyami związków umiarkowanych, prawdopodobnie zostanie urzeczywistnione. W d. 18 grudnia odbyło się wspólne zebranie delegatów tych partyi. Komisyi specyalnej poruczono opracowanie konkretnego projektu wspólnej działalności związków, Guczkow wyjechał do Moskwy wieczorem. Na sobotę do Moskwy zwołane zostało ogólne zebranie członków partyi 30 października, w celu ostatniego zorganizowania grupy moskiewskiej partyi i wyborów do komitetu centralnego.

Ekaterinburg, 20 grudnia. Wobec siejących trwogę pogłosek, policmajster ogłosił, że w razie czynów gwałtu, będą zastosowane najbardziej stanowcze środki.

Nowa Buchara, 20 grudnia. Z rozporządzenia generał gubernatora wojska zajęły stacye dróg żelaznych środkowo-azyatyckich. W tych dniach oczekiwanem jest otwarcie ruchu.

Ogłoszono wzmocnioną ochronę osiedleńców rosyan w chaństwie bucharskiem. Agitacya rewolucyjna nie znalazła tu współczucia u ludności rosyjskiej, która zażądała nabożeństwa za Cesarza. Wypadków nie było.

Ludność tuziemcza poniosła olbrzymie straty.

Kołomna, 20 grudnia. Do hr. Wittego wysłano depeszę od grupy porządku prawnego: „Partya manifestu z dnia 30 października uważa za moralny obowiązek wyrazić swoje głębokie przekonanie, że tylko szybkie i zupełne wprowadzenie w życie zasad Manifestu z dnia 30 października może przywrócić pokój wyczerpanej Ojczyźnie. Bądź pan pewnym, że wszystkie pańskie czyny na tej drodze spotkają się z najgorętszem poparciem".

Waszyngton, 20 grudnia. Według wiadomości, otrzymanych przez departament państwa, stan rzeczy w Szanghaju jest bardzo groźny. Mnóstwo cudzoziemców rannych. Wojska marynarki, prawdopodobnie angielskie, strzegą ulic. Oczekiwane są krążowniki amerykańskie, znajdujące się w drodze do Szanghaju.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

CHOROBY	LEKARZE	DNI	GODZ.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Chor. dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 3
		(czwartek	2— 3
Chor. gardła nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—11
	J. Pieniążek	pon. środa i sob.	12— 2
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Chor. oczne	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2— 3
	J. Koliński	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby skórne i weneryczne	Z. Golc	wtor. czwart. i sobota	12— 1
	G. Lohrer	poniedziałek	12— 1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4— 5
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12

Od Administracyi „ROZWOJU".

Dla prenumeratorów „Rozwoju" dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb.	kop.	Dla nieprenumeratorów Rb.	kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu	1	20	1	95
w broszurze		75	1	50
2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy		60	1	20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie**, powieść spółczesna		20		50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko**, dramat historyczny		20		50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**		7		30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

23 | 23

Dywany Imperial

będą

za znaczną zniżką ceny

kompletnie

wyprzedane.

Józef Herzenberg

23 Piotrkowska 23.

23 | 1634 3 3 | 23

Świetna okazya!

1556—8—8

Z powodu zwinięcia interesu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

niżej ceny kosztu

w sklepie bławatnym I. BRONIKOWSKIEJ dawniej

„T. KOSSOBUDZKA“ ulica Piotrkowska 84.

Tylko do Nowego Roku!!

Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza **najtaniej** WTWUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, **St. Świetlik**, Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych **bez agentów**. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu **składki ulegną** dalszej **znacznej obniżce.** 1500-25-15

Wyprzedaż Gwiazdkowa w księgarni H. Świetlińskiego

ul. Przejazd № 18

z ustępstwem **30%** od towarów i **10%** dla **robotników bez pracy.**

1662 3-2

Oszczędność na opale!

Multyplikator ogrzewania

patent **Gasselreder i Niemeczek**

daje się zastosować do każdego pieca kaflowego bez potrzeby przestawiania tegoż, wydziela ciepło natychmiast po napaleniu. Usuwa wilgoć. Nieodzowny w większych chłodnych pomieszczeniach, jak magazyny, biura szkoły, kościoły etc.

Piece żelazne multyplikatorowe płaszczowe.

Wyłączny reprezentant na Łódź i okolicę:

A. O. Teschich, Łódź

Widzewska № 64, Telefon № 240

fabryka tektury dachowej „Bitum“, skład pieców kaflowych fabryki „Machory“, posadzki terrakotowej, cementu, cegły i glinki ogniotrwałej, rur kamiennych etc. 1430.16.16

Podwójna wydajność ciepła!!!

(po bokach:) **Podwójna wydajność ciepła!** — **Oszczędność na opale.**

Warszawskie Laboratoryum Chemiczne

poleca

Wodę Kolońską **„Dla Znawców“** cena butelki 1 rb.
Mydło **Tatrzańskie** w cenie 15 kop. i 25 kop.
Mydło **Nasze** z zapachem fijołkowym 20 kop.
Nowość — wodę Kwiatową.
„Eau de toilette de Madame“ w ozdobnym złoconym flakonie 2 rb.

Sprzedaż w Magazynach własnych **w Warszawie**: 1) Róg Senatorskiej i Miodowej, 2) Nowy Świat 45, 3) Róg Królewskiej i Granicznej, 4) Marszałkowska 125 5) Marszałkowska 89, a także we wszystkich perfumeryach i składach aptecznych. 1571-3 3

Na mocy postanowienia Zgromadzenia Kupców miasta Zgierza w dniu 22 listopada b. r. w sprawie przekształcenia

7-o klasowej Szkoły Handlowej w Zgierzu

i wprowadzenia od 1-go stycznia 1906 r.

wykładów w języku polskim,

Dyrektor szkoły prosi rodziców i opiekunów, którzy zamierzają swych synów i wychowańców nadal posyłać do przekształconej szkoły, o składanie podań z wymaganemi dowodami w kancelaryi szkolnej do 24 grudnia r. b.

Rozpatrzenie przedstawionych świadectw i podań nastąpi po tym terminie. Egzamina dla nowowstępujących rozpoczną się 2 stycznia 1906 r.

Dla określenia ilości klas, jakie mają być otwarte, oraz ilości wakujących miejsc w klasach, pożądanem jest w interesie zgłaszających się wcześniejsze składanie podań.

Dyrektor szkoły

1661—3—2 **Jan Czeraszkiewicz.**

Rada opiekuńcza

Szkoły Handlowej

7-mio klasowej

w Kaliszu

z językiem wykładowym polskim, za wyjątkiem historyi, geografii i języka rosyjskiego, na zasadzie pozwolenia Ministeryum Skarbu z dnia 12/25 października 1905 roku niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że szkoła zostanie otwartą w zakresie 5 klas, wraz z klasą wstępną; egzaminy odbędą się w dniach 2, 3, 4 i 5 stycznia 1906 roku, wykłady zaś rozpoczęte będą w dniu 9 stycznia 1906 roku.

Na Dyrektora Szkoły powołany został przez Radę p. Antoni Sujkowski, kandydat nauk przyrodniczych uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie, dotychczasowy nauczyciel 7-mio klasowej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców w Warszawie. Bliższe informacye i szematy podań na żądanie Rada Opiekuńcza wysyła listownie. Ze względu na niewielką ilość wolnych miejsc w klasach pożądane jest śpieszne nadsyłanie podań o przyjęcie kandydatów do Szkoły; składanie zaś dokumentów zaraz lub przy zdawaniu egzaminów. 547—3—3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 38

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-31

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r-37

Ulica Południowa № 2.

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na

ulicę WSCHODNIĄ № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i ucha,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 1072-60-16

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—$9\frac{1}{2}$ r. i od $4\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$ pp

---

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—$8\frac{1}{2}$ wieczorem. W niedziele i święta od g. $9\frac{1}{2}$ do 1 popołudniu. 507—d—233



Salvator

Marka ochr. **Plaster na odciski**

W. Borowskiego właściciela apteki

w Warszawie, Przejazd 10.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Cena kop. 35 za pudełko. 1409 16.13

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto zimowe na kamgarnowej podszewce rb. 20.25 Ubranie marynarkowe z zimowego kamgarnu rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3.25. Wszystko z czystej wełny u

Emila Schmechla

Piotrkowska 98 róg Przejazd.

842

Masło na Święta Masło

w różnych gatunkach i po różnych cenach, począwszy od 38 kop., oraz bity drób poleca skład, Piotrkowska 117 m. 2.

1658—3-3

Okazyjnie

do sprzedania gruntownie odrestaurowane

fortepiany w składzie O. Tauchert

Piotrkowska 117, I piętro. 1657—3—3

Stanisław Lipiński,

nauczyciel buchalteryi w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu subjektów handlowych

udziela lekcyi buchalteryi.

Zachodnia 34 m. 5. 1356-20-20

Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po południu.